

Podsumowaniem sprawozdania ministerstwa jest stwierdzenie, że czynniki oficjalne Niemieckiej Republiki Federalnej wydały zdecydowaną walkę pravicowo-radykalnej i nacjonalistycznej prasie i że walka ta dała wyniki. W jaki sposób walka ta była i jest prowadzona ministerstwo nie precyzuje, jak również nie podaje tytułów pism i wydawnictw zakwalifikowanych jako „pravicowo-radykalne” i „nacjonalistyczne”.

Z samych porównań wynika, że ministerstwo zaważa te dwa pojęcia. Tak więc Brüdigam podaje cyfrę 81 wydawnictw (jego książka wydana jest w 1964 r.), sprawozdanie ministerialne za 1964 r. wymienia 45 tytułów (w 1963 r. — 52 wydawnictwa). Przypominamy, że Brüdigam zastrzegł się, że podany przez niego katalog wydawnictw jest niepełny.

Dokumentację omawianej pracy uzupełnia indeks cytowanych w książce nazwisk oraz bibliografia ważniejszych prac dotyczących problemu niemieckiego nacjonalizmu, a wydanych w latach 1956—1963.

Elżbieta Hećka

CHRISTINE M. TOTTEN: *Deutschland — Soll und Haben; Amerikas Deutschlandbild*. Ruetten + Loening Verlag., München 1964, 368 ss.

Praca Christine M. Totten zasługuje na szczególną uwagę; jest ona bowiem próbą syntetycznego ujęcia obrazu Niemiec kształtującego się w opinii Stanów Zjednoczonych na przestrzeni z górą stu lat, z bardziej jednak szczegółowym opracowaniem okresu dwóch ostatnich wojen światowych tak brzemiennych dla stosunków niemiecko-amerykańskich. I nie tylko dla tych stosunków wyłącznie, gdyż partnerstwo zawiązane między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami zachodnimi w dobie ostatniej wpływa przecież na całokształt problemów kontynentu europejskiego.

Literatura dotycząca zagadnień podjętych przez autorkę omawianej tu pracy jest bogata zarówno w Niemczech, jak i USA. W odniesieniu do amerykańskiej literatury jest to zrozumiałe, gdyż właśnie Niemcy wciągnęły kontynent amerykański w dwie wojny światowe, zmuszając do porzucenia dotychczasowego izolacjonizmu i angażując w problemy polityczne, wojskowe i gospodarcze starego świata. Christine M. Totten podjęła się pracy trudnej i ambitnie zakrojonej. W odróżnieniu od wielu innych autorów opracowujących tę tematykę, którzy skupiali swoje zainteresowania na zagadnieniach historycznych, bądź problemach wycinkowych, Totten porusza w swej książce wszystkie dziedziny życia i stosunków między obu narodami, opierając się na niezwykle obfitej literaturze przedmiotu, jak publikacje naukowe, wypowiedzi polityków, prasa oraz na osobistych doświadczeniach z natury rzeczy subiektywnych.

Autorka podzieliła swą ponad 300 stron liczącą książkę na dwie części opatrzone tytułami: *Punkty styku między Ameryką a Niemcami* oraz *Bilans opinii* z podtytułami: *Passywa* i *Aktywa*. Część pierwsza książki posiada poddziały, w których autorka przedstawiła takie zagadnienia jak: emigracja Niemców na kontynent amerykański, emigracja polityczna (lata 1848 i 1933), kontakty naukowo-kulturalne, płaszczyzny konfliktów w okresie wojen z lat 1871 i 1914, stosunki amerykańsko-niemieckie w okresie Republiki Weimarskiej, w czasach reżimu hitlerowskiego, powojenny okres Niemiec znieawidzonych, Niemiec godnych współczucia, Niemiec rehabilitujących się i Niemiec „na codzień”. Część druga książki (podzielona na passywa i aktywa) zawiera w poddziale passywów: charakterystykę

ujemnych cech Niemców, m. in. nacjonalizmu, militarystyki, imperializmu oraz charakterystykę kobiety i dziecka niemieckiego. Drugi poddział zajmuje się aktywnością w obrazie Niemiec. Autorka uwzględniła tu m. in. krajobraz, zwyczaje, naukę, literaturę, sztukę, muzykę i osiągnięcia przemysłowo-techniczne Niemiec współczesnych. Zakończenie poddziału traktuje o Berlinie zachodnim i czołowych osobistościach politycznych NRF.

Ogólnie można by sądzić, że jest to obraz pełny i prawdziwy. A jednak, zamierzenia Christine M. Totten przysporzenia nauce prawdziwego i pełnego obrazu kształtowania się opinii o Niemcach w USA nie zostały całkowicie zrealizowane. Autorka — jak sama pisze we wstępie swej książki — wytyczyła sobie następujący cel:

„Tu nie jest roztrząsany obraz Niemiec, jaki powinien odpowiadać sprawiedliwości dziejowej, lecz taki, jaki został rzeczywiście ukształtowany w Ameryce w okresach przyjaźni i nieprzyjaźni” (s. 16).

Innymi słowy, Totten pragnęła utrwalić obraz Niemiec, jaki na podstawie wydarzeń, faktów i zjawisk kształtował się w oczach społeczeństwa amerykańskiego i jego rządów.

Uwzględniła ona jednak w niedostatecznym stopniu szereg doniosłych i brzemiennych wydarzeń bądź faktów lub też niektóre zupełnie pominięła. Do takich spraw należą przede wszystkim problemy związane z odradzaniem się neofaszyzmu w Niemczech zachodnich w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, o czym opinia amerykańska informowana była przez licznych korespondentów i naocznych świadków przebywających w NRF oraz za pośrednictwem publikacji książkowych (m. in. Tetens, Thayer, Dornberg i inni). Obsadzenie dawnymi nazistami stanowisk sędziów, prokuratorów, nauczycieli i wychowawców, urzędników federalnych i krajowych, a nawet ministerialnych (Oberlaender, Globke, Krüger) wywoływało w Stanach Zjednoczonych poważne głosy krytyczne. W większym jeszcze stopniu, występujące ekscesy antyżydowskie, szczególnie nasilone na przełomie lat 1959/60, wywołały nie tylko fale protestów i oburzenia opinii amerykańskiej, lecz poważnie naruszyły mit o postępującym procesie demokratyzacji i „przewycięzania przeszłości” w społeczeństwie zachodnioniemieckim. Autorka nie oddała również w pełni nastrojów powstałych w związku z wydarzeniami berlińskimi w dniu 13 VIII 1961 r., kiedy to opinia zachodnioniemiecka łącznie z kołami rządowymi (Strauss, Adenauer) wystąpiła z ostrzeżeniami, a nawet groźbami pod adresem rządu USA z powodu słabych reakcji administracji na zarządzenia graniczne rządu NRD. Owcześnie wystąpienia antyamerykańskie wstrząsnęły opinią USA, przy czym aktualne stało się znowu pytanie — postawione przez Lippmanna — czy żołnierz amerykański ma umierać za Berlin. Zabiegi Niemiec zachodnich o dopuszczenie ich do atlantyckiej puli atomowej na zasadzie równorzędnego partnera (Strauss, Adenauer, Grewe, von Hassel) poruszyły w nie mniejszym stopniu opinię amerykańską, wywołując oburzenie i nastroje niepokoju z powodu nieodpowiedzialności militarnych kół bońskich. Przetargi na przełomie lat 1960/61 związane z żądaniem kół amerykańskich (Dillon, Anderson) odciążenia bilansu płatniczego USA poprzez zwiększenie funduszy NRF na pomoc dla krajów rozwijających się gospodarczo, wywołały fale resentymentów w Stanach Zjednoczonych. Przypomniano wówczas m. in. Niemcom o pomocy finansowej, jaką otrzymali po ostatniej wojnie światowej, wymawiając im niewdzięczność. Nieustępliwe i często natarczywe wystąpienia przedstawicieli kół oficjalnych i półoficjalnych NRF w Waszyngtonie (Strauss, przywódcy ziomkostw, emisariusze rządu bońskiego), orędujących na rzecz Niemiec zachodnich, przy jednoczesnym posługiwaniu

się techniką Lobby i nie zawsze dozwolonymi metodami z zakresu *Public Relations* (Roy Bernard, firma Julius Klein) budziły i budzą nadal w USA nieprzyjemne uczucia wobec NRF. Tym bardziej, że mechanizm działania kół bońskich — kiedy to w pewnych wypadkach występują one jako podmiot bierny, dyskontując potęgę i prestiż USA, a w innych wypadkach jako podmiot czynny, demonstrując własną siłę — zostały rozszyfrowane i zdyskredytowane w opinii amerykańskiej. Bezustannie wysuwane na forum międzynarodowym problemu zjednoczenia Niemiec przez rząd boński, deklarujący jednocześnie swą wrogą postawę wobec rządu NRD i neglżujący wszelkie próby sugerowane przez rząd amerykański w celu znalezienia płaszczyzny zbliżenia między stanowiskiem Bonn a krajami obozu socjalistycznego — w sposób wyraźny bulwersują opinię amerykańską i niektóre koła waszyngtońskie; podobnie, jak torpedowane przez rząd boński kilkakrotne inicjatywy amerykańskie zmierzające do złagodzenia problemu berlińskiego (w kwietniu 1962 r. tendencyjnie ujawniono w Bonn pakiet propozycji roboczych rządu amerykańskiego dla prowadzenia negocjacji z rządem ZSRR). Autorka omawianej pracy nie dość wyraźnie uwypukliła zaznaczającą się dwutorowość na od-cinku kształtowania się opinii amerykańskiej odnośnie do Niemiec zachodnich. Faktem jest przecież bezspornym, że inne często założenia przyświecają polityce administracji amerykańskiej w odniesieniu do NRF, a jeszcze inne poglądy na temat spraw niemieckich żywią szerokie kręgi społeczeństwa amerykańskiego. Ponadto wśród tych ostatnich należałoby odróżnić liczne grupy narodowościowe o rozmaitym nastawieniu do spraw niemieckich, włączając w nie również wpły-wowe koła o tendencjach izolacjonistycznych (Kennan). Totten nie uwzględniła w swej pracy licznej grupy Amerykanów pochodzenia polskiego, która w dużym stopniu wpływa na kształtowanie się opinii o Niemczech zachodnich w USA. Także terytorialne występowanie nastrojów antyniemieckich nie jest w Stanach Zjednoczonych jednolite i jednorodne. Stany wschodnie posiadają, ogólnie mówiąc, tradycyjną orientację europejską, mieszczącą zarówno pozytywne, jak i negatywne (wielkie skupiska Żydów) nastawienie wobec Niemiec; natomiast w stanach zachodnich panuje raczej orientacja azjatycka i stąd postawa ich mieszkańców wobec Niemiec zachodnich jest raczej obojętna.

Wypełnienie wymienionych luk faktograficznych w książce Totten mogłoby bardziej uwypuklić i zróżnicować obraz stanowiska opinii amerykańskiej wobec Niemiec w okresie kilku lat ostatnich i podnieść wartość tego opracowania. Tym bardziej, że w samym założeniu autorki omawianej pracy nie leżało danie ostatecznej odpowiedzi na pytanie, jaki jest obraz Niemiec w świadomości Amerykanów, pozostawiając końcowy osąd czytelnikowi. Na jeszcze jeden charakterystyczny rys pragniemy tutaj wskazać: autorka uwzględniając i komentując źródła bardziej krytycznie nastawione wobec Niemiec zachodnich, przyjmuje je z wyraźnym dystansem i niekiedy lekceważeniem, mimo że wiele z tych opracowań (np. Tetensa) opiera się na niepodlegających dyskusji materiałach i źródłach zachodnioniemieckich.

Należy wszak podkreślić rozległość i wszechstronność aparatu naukowo-pomocniczego, jakim posługuje się autorka w książce, oraz podjęcie ambitnej próby syntetycznego opracowania obszernego materiału faktograficznego. Kompleksowa praca Christine M. Totten pozostawia z pewnością marginesy pełne niewiadomych. I nie przypadkowo chyba ostatni rozdział swej książki poświęciła autorka młodemu pokoleniu w NRF. Istotnie, czy świat może Niemcom zachodnim w przyszłości zaufać, nawet, jeżeli Stany Zjednoczone im zaufały, gdyż — jak twierdzi Totten — Niemcy są Ameryce potrzebne?

Marian Jaśkowski